

piątek, 25.09.2026

Czy to my przyjmujemy Boga, czy to Bóg przyjmuje nas?

Nieraz tłumaczymy dzieciom, że przyjmując Komunię świętą, przyjmujemy Jezusa do swego serca. Jest to poprawne, lecz jako dorośli powinniśmy rozumieć Komunię świętą głębiej i dojrzalej. Zjednoczenie w Komunii ma bowiem dwa skutki: wieczny i wszechmocny Bóg zamieszkuje w nas, a jednocześnie nasze śmiertelne i niedoskonałe życie zostaje wzniesione i połączone ze świętością Trójcy i wiecznością. Nie tylko my przyjmujemy Boga, ale to przede wszystkim Bóg przyjmuje nas do siebie i do swojego wiecznego życia. Musimy uwierzyć w słowa Jezusa: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. Czym jest dla nas wieczność? Wielu katolików trochę wierzy, a trochę nie wierzy w życie wieczne. Wielu uważa, że chodzi o bliżej niesprecyzowaną możliwość, że człowiek przetrwa swoją śmierć, a należy się to każdemu, kto żyje uczciwie. Tymczasem naprawdę jesteśmy istotami, które mają początek, ale nie mają końca. Każdego z nas czeka życie w wiecznej radości lub w wiecznym cierpieniu. Ponadto życia wiecznego w niebie nie da się kupić dobrymi uczynkami. Po grzechu pierworodnym nam się ono nie należy. Życie wieczne jest przede wszystkim darem miłości Boga, wysłużonym przez ofiarę krzyża Jezusa Chrystusa. To, co wyobrażamy sobie jako niebo, to nie tylko wieczna radość, ale bezgraniczne wypełnienie się miłością, spełnienie naszych naj większych tęsknot, bycie ogarniętym nieskończoną miłością Trójcy Świętej. W Komunii świętej dokonuje się niezwykle zjednoczenie – do naszego serca przychodzi sam Bóg, a jednocześnie daje nam do stępu do swojego kochającego serca i do wieczności. Mamy przez to udział we wszystkim, co należy do Boga: możemy spożywać Chleb aniołów jako pokarm i siłę w naszych problemach. Może my się karmić obecnością i bliskością Boskiego Oblubieńca, kiedy doświadczamy pustki i samotności. Gdy brakuje nam cierpliwości i miłości do bliskich, mamy dostęp do niewyczerpanych źródeł tych cnót. Tak naprawdę wszystko, co Boga, staje się nasze, bo Komunia to zjednoczenie! Już za chwilę będziemy mogli tego doświadczyć. Gdy w Komunii świętej przyimiemy Jezusa do naszych serc, On sam jako Król miłości przyjmie nas do swojego serca. Zaprosi tam wszystkich spragnionych, zmęczonych, smutnych i samotnych. Jedyne, co powinniśmy uczynić, to pragnąć zjednoczyć się z Nim. On wtedy wypełni każdy głód, każdą pustkę i tęsknotę.